

Hydrarchia żeglarzy

Piracki bunt przeciwko władzy i utopia kolonii libertaria

Leon

2020

Wśród szumu fal
płyniemy w dal
Obce nam łzy, obcy żal
Cudne jest życie pirata
Kpimy z przesądów i świata

Pirackie tango, Wiktor Priedwald & Fanny Gordon

Termin „hydrarchia” stworzony przez Marcusa Redikera - wybitnego znawcę pirackich społeczności - odnosi się do teorii żyjącego na przełomie XVI i XVII wieku angielskiego arystokraty i filozofa - Francisca Bacona. Używał on mitologicznego pojęcia wielogłowej hydry” w stosunku do wszelkiej maści buntowników, chłopskich rewolucjonistów czy każdego, kto kwestionował monarchię i panujący system społeczny. Stworzył on teorię, w której największym zagrożeniem ludzkości są zbuntowane masy - nie wpasowujące się w społeczny porządek istoty o wywrotowych i niebezpiecznych ideach. „Głowy hydry, o której pisał Bacon mają twarze religijnych radykałów, autochtonicznych Amerykanów, Afrykanów, commonerów, żeglarzy i kobiet’ (Rediker). Żeglarze byli ówczesnym morskim proletariatem i pośród nich kiełkowały niebezpieczne idee. Wyzwolone kobiety, czy te nie uznające patriarchalnej władzy, były również wielkim zagrożeniem panującego porządku. Religijni odszczepieńcy, kwestionujący własność prywatną czy władzę króla, rdzenni mieszkańcy Ameryk, którzy nie zasługiwali na miano człowieka, oni wszyscy tworzyli „wielogłową hydrę”, która była niebezpieczeństwem hierarchicznego i europocentrycznego porządku świata. Parafrazując mit o Herkulesie, Bacon chciał „ściąć hydrze wszystkie głowy” i usprawiedliwiał wszelkie sposoby eliminowania tych „zagrożeń”. Jego teoria została przyjęta jako filozoficzna forma usprawiedliwiająca represjonowanie i niszczenie wszystkich kontestujących panujący porządek. Jedną z „głów hydry” byli zbuntowani żeglarze. „Hydrarchia żeglarzy”, jak nazwał ją Rediker, była tworem, który kształtując się w postaci morskiego „proletariatu” obalał w swej istocie porządek i prawa ówczesnych autorytarnych państw. Proces kształtowania tej „hydrarchii”, jest trudny do prześledzenia i tworzył się pośród wielu buntów lub rewolt zarówno na lądzie jak i morzu, a najpełniej ujawnił się pośród pirackich załóg na przełomie XVII i XVIII wieku.

Wyobrażenie o piratach we współczesnej kulturze funkcjonuje na zasadach mitów i legend. Romantyczny obraz buntowników. przeplatany jest z krwiożerczym archetypem grabieżcy plądrującym i mordującym niewinnych kupców i mieszkańców portowych miast. Badania nad funkcjonowaniem załóg i sojuszy pirackich dowodzą, że jest on daleki od obrazu rozpowszechnionego przez literaturę, legendy czy kulturę popularną, przedstawiającą piratów jako krwawych barbażyńców, czy kapitanów jako bezwzględnych i autorytarnych władców pirackich okrętów. Umownie przyjęło się, że tzw: „Złota Era Piractwa” istniała pomiędzy 1650 a 1730 rokiem, kiedy to rabunkowe napady na statki handlowe i porty za pośrednictwem niezależnych organizacyjnie jednostek żeglugi morskiej były w swojej szczytowej formie. Do tego okresu zalicza się funkcjonowanie załóg korsarskich, bukanierów,

kaprów, jak i klasycznych piratów. Oczywiście te wymienione formy morskich rabunków istniały o wiele wcześniej, tak naprawdę od samych początków żeglugi morskiej. W czasach starożytnego Rzymu pierwotne wyprawy korsarskie były na porządku dziennym, a tym procederem parały się całe społeczności Balearów czy państw berberyjskich.

Korsarze, bądź kaprzy różnią się od klasycznie rozumianych piratów, choć korsarstwo i kaperstwo są bardzo sobie bliskie. Zorganizowane korsarstwo było bardzo popularne w Europie już od XV w. i wiele załóg korsarskich służyło swoim mocodawcom od Bałtyku, przez Morze Śródziemne aż po Karaiby. Korsarze podobnie jak kaprzy służyli władcom jako prywatne, nie wchodzące w skład marynarki wojennej jednostki, mające przyzwolenie, patent lub licencję (Letters of marque, Letters of comission), na stosowanie taktyki rabunkowej wobec wrogów mocodawcy. Szczególnie w czasach wojen pomiędzy europejskimi mocarstwami byli oni wykorzystywani do destabilizacji handlu przeciwnika. Kaprzy (z ang. Privateers) działali jako swego rodzaju najemnicy na usługach nie tylko monarchów, lecz również szlachty, prywatnych sponsorów, czy np. hanzatyckich miast-państw. Korsarze jak i kaprzy posiadali pewną autonomię działania, lecz część zysków z grabieży musieli oddawać swoim suwerenom. Niejednokrotnie okręty na których pływali należały do prywatnych sponsorów, przez co byli oni uzależnieni od zwierzchnictwa i kontroli pracodawcy. Odbijało się to również na metodzie zarządzania okrętami jak i na jego strukturze społecznej. co przypominało w dużej mierze militarny odpowiednik floty wojennej. Pomimo „sformalizowanej” aktywności, korsarze o wiele słabiej współpracowali z marynarką wojenną niż kaprzy i cechowali się dużą dozą swobody działania. Często granice się zacierały, kaprzy zostawali piratami. lub piraci korsarzami. Francis Drake. najślynniejszy XVI wieczny angielski korsarz, zasłynął jako drugi po Magellanie dowódca wyprawy, który okrążył kulę ziemską. Zaczynał jako kapitan prywatnej kaperskiej jednostki, później otrzymał korsarską licencję od brytyjskiej królowej za olbrzymie zasługi w walkach z Hiszpanami. Na swoich wyprawach znany był ze stosowania piractwa, zawierania różnorodnych sojuszy z kapitanami pływającymi pod inną banderą, czy na przykład z Cimmarons - zbuntowaną niewolniczą społecznością Panamy przywiezioną z Afryki przez Hiszpanów. Doceniony za służbę i okrążenie globu został mianowany admirałem i otrzymał tytuł szlachecki. W 1588 roku był jednym z głównych dowódców podczas rozgromienia hiszpańskiej armady w wielkiej bitwie pod Gravelines, gdzie był pomysłodawcą taktyki podpatrzonej u piratów - taranowania hiszpańskich statków przez podpalone okręty. Pomimo zaszczytów całe życie spędził na morzu. Jeńcom podobno okazywał litość i gościnność, ale wobec własnej załogi był srogi i bezwzględny¹.

Bukanierami (zwanymi również filibustierami)² działającymi na przełomie XVII-XVIII w. na obszarze morza karaibskiego nazywano zarówno korsarzy jak i piratów. Pojęcie „bu-

¹ Pomnik Francisca Drake’a w niemieckim mieście Offenburg został zniszczony przez nazistowskich bojówkarzy podczas w nocy z 8 na 9 listopada 1939 roku. Napis na pomniku głosił: „Sir Francisowi Drake’owi, który rozpowszechnił ziemniaki w Europie. Miliony rolników całego świata błogosławią jego nieśmiertelną pamięć. To ulga dla biedaków, bezcenny dar Boży, łagodzący okrutną nędzę”.

² „Filibustierzy” (bądź flibustierzy) - wywodzące się prawdopodobnie od angielskiego freebooter lub holenderskiego vrijbueter (wolny łowca łupów).

kanier” pochodzi od indiańskiego sposobu przygotowywania mięsa (zwanego przez mieszkańców Karaibów bucan lub boucan), polegającego na wędzeniu dzikich świń w ognisku, a dotyczyło głównie ubogich osadników zamieszkujących tereny Tortugi i ówczesnej Hispanioli polujących na te zwierzęta by przeżyć. Od 1630 r. bukanierzy zaczęli napadać na hiszpańskie statki, zazwyczaj używając małych łodzi, by pod osłoną nocy dokonywać abordażu na hiszpańskie galeony. Po jakimś czasie dołączali do nich wszelkiej maści wygnańcy z Europy. Bukanierzy nazywali siebie „Braćmi Wybrzeża”, stworzyli oni pierwszą falę piratów różniącą się od korsarskich czy kaperskich odpowiedników. Zamieszkiwali autonomiczne obozowiska oparte na łowiectwie i zbieractwie, formułując wysoce demokratyczne jak na tamte czasy zasady organizacji społecznej; „Te społeczności łączyły doświadczenia chłopskich rebeliantów, zdemobilizowanych żołnierzy, wywłaszczonych drobnych posiadaczy, bezrobotnych robotników i innych, z wielu nacji i kultur, włączając w to plemiona Karaibów, Kuna i Moskito” (Rediker/Linebaugh). Niektórzy angielscy bukanierzy nosili czerwone płaszcze, pod którymi służyli w New Model Army³, gdzie pośród żołnierzy znane były rewolucyjne i radykalne idee. Duża część bukanierów po jakimś czasie przyjęła Letters of Marque od korony angielskiej na wolną rękę w rabowaniu hiszpańskich statków i portów. Bukanierem nazywano słynnego walijskiego korsarza Henry Morgana, który na usługach Anglii walczył z Hiszpanami w latach 60 i 70 VII wieku. Zajął Porto Bello, spłądował Maracaibo. Gibraltar i Panamę, pokonał hiszpańską Armadę de Barlovento, a na koniec dostał tytuł szlachecki. Bukanierami określano również zaciekle wrogów Hiszpanii: francuskich kapitanów Francois l’Olonnais i Daniela Montbars.

L’Olonnais przybył z Francji na Karaiby w połowie lat 50 XVII wieku i zmuszony został do 10 letniej służby u miejscowego szlachcica. Po tym okresie podróżował po karaibskich wyspach, by w końcu dołączyć do piratów na San Domingo. Jego brutalne ataki na hiszpańskie statki przeszły do historii. Rabował i plądrował okręty i miasta. Był rozbitkiem, uciekinierem i budzącym grozę piratem dowodzącym ponad 700 ludźmi podczas ekspedycji w głąb Ameryki Środkowej. Znany ze swego okrucieństwa zginął rozdarty na strzepy przez jedno z plemion Kuna. Montbars natomiast pochodził z bogatej francuskiej rodziny, był dobrze wykształcony i odcytany. Swoją słynną nienawiść do Hiszpanii nabył poprzez lektury opisujące okrucieństwa hiszpańskich konkwistadorów w „Nowym Świecie” wobec rdzennych mieszkańców. Zaciągnął się do marynarki, lecz jego okręt został zatopiony przez dwa hiszpańskie okręty wojenne niedaleko San Domingo. Daniel Montbars uratował się i po jakimś czasie dotarł do pirackiej bezpiecznej przystani na Tortudze, Po kilku bukanierskich wypadach na hiszpańskie statki, został kapitanem i prowadził zaciekle wyprawy na hiszpańskie porty i okręty. Złupił Vera Cruz, Kartagene, Porto Caballo, San Pedro, Gibraltar i Maracaibo. Dostał przydomek „Eksterminator” i pomimo bezwzględności wobec Hiszpanów, nie miał opinii „mordercy z zimną krwią” jaką miał na przykład L’Olonnais. Pierwszym kronikarzem bukanierów był Alexander Exquemelin (znany również jako Esquemeling), który

³ New Model Army - formacja wojskowa założona przez zwolenników parlamentaryzmu podczas angielskiej wojny domowej w 1645. W jej skład wchodziłi weterani i profesjonalni żołnierze, często o radykalnych i wolnościowych poglądach.

napisał Historię Bukanierów Ameryki⁴, bardzo popularną i wydaną w kilku językach książkę Swoją przygodę z Karaibami rozpoczął jako prześladowany francuski hugenota, który w 1666 roku zaciągnął się na okręt płynący do Tortugi. Tam pracował jako ubogi służący przez 3 lata. do momentu gdy zaciągnął się do załogi Henry'ego Morgana. gdzie pływał przez pięć lat. Po tym okresie wrócił do Europy i osiedlił się w Amsterdamie. a po jakimś czasie został słynnym chirurgiem. W tym okresie powstała jego Historia Bukanierów. Po latach powrócił na Karaiby i ponownie wybrał awanturnicze życie zaciągając się na bukanierski statek jako okrętowy chirurg, Brał udział w ataku na Kartagenę w 1697 roku, co uznaje się jako ostatnią wyprawę bukanierów, oszukanych i zdradzonych przez francuską marynarkę wojenną.

Na podwalinach stworzonych przez korsarzy i bukanierów karaibskich powstał nowy gatunek pirata. Pirata, który nie był sługą żadnej monarchii, władzy, czy zwierzchnika - był jedną z głów „baconowskiej hydry”. Nie pływał on pod żadną banderą oprócz własnej i który nie dzielił się łupem z nikim oprócz kamratów z załogi. Zdecydowana większość piratów to byli żeglarze służący wcześniej we flocie handlowej, marynarce wojennej lub na okrętach kaperskich. Bycie marynarzem na statkach handlowych to niziny morskiego proletariatu ówczesnych czasów. Warunki były straszliwe. Badacze tamtego okresu stawiają tezę, że nawet warunki w więzieniach były lepsze: „bycie na statku to jak pobyt w więzieniu, tylko z dużą szansą na utonięcie(...)”, człowiek w więzieniu ma więcej przestrzeni, lepszą strawę i zazwyczaj lepsze towarzystwo” (Rediker). Statki handlowe były nastawione na maksymalny zysk, dlatego ich uzbrojenie i załoga były ograniczone aby zminimalizować koszty. Marynarz na statku handlowym miał zdecydowanie więcej obowiązków i gorsze racje żywnościowe niż np. w marynarce wojennej. Kapitanowie na statkach handlowych używali brutalnej dyscypliny i traktowali statek jak swoje prywatne królestwo. Aby dotrzymać terminów wyciskali z marynarzy maksymalny wysiłek, co przy ubogich racjach często kończyło się chorobami lub śmiercią. Wielu z marynarzy rekrutowanych było siłą i pod przymusem, co dość popularne było w angielskich portach, gdy pijany marynarz budził się na okręcie wiele mil morskich od lądu. Marynarka wojenna oferowała niewiele lepsze warunki, wielu rekrutów przymusowo wcielano do floty podczas europejskich wojen. Różnicą była większa ilość załogi, co rozładowywało w pewnym stopniu natężenie obowiązków, lecz przeludnienie, mizerne racje, zdecydowanie większa dyscyplina i ryzyko śmierci bądź kalectwa w walce sprawiały, że marynarze często dezertowali z okrętów marynarki. Choroby takie jak szkorbut czy anemia dziesiątkowały zwykłych członków załogi. Kary cielesne za okazywanie niezadowolenia były na porządku dziennym. Statki kaperskie miały lepsze warunki: jedzenie, wyższe wynagrodzenie i krótsze wachty. Niestety wiele z nich było również pływającymi dyktaturami, gdzie kapitanowie jak na przykład słynny kaper Woodes Rogers - później bezwzględny łowca piratów i gubernator Bahamów - byli znani ze swojego okrucieństwa wobec załogi. Angielscy mistycy i buntownicy XVII wieku,

⁴ Pełna nazwa brzmi: Esquemeling, Alexander O., The Buccaneers of America. A true account of the most remarkable assaults committed of late years upon the coasts of West Indies by the Buccaneers of Jamaica and Tortuga (both English and French).

nie uznający autorytetów państwa i kościoła Ranterzy czy Levellerzy, francuscy zbuntowani chłopcy, biedacy czy holenderscy heretycy - wielu z nich zmuszonych było by szukać ucieczki przed głodem, więzieniem lub śmiercią na pokładach okrętów, by później wstąpić na drogę piractwa, lub zostać Renegades w basenie mórz śródziemnego walcząc dla Korsarskich Republik Algieru i Sale.

Każdy piracki statek, był odrębnym bytem pod względem organizacyjnym, ekonomicznym, czy w pewnym sensie polityczno - społecznym. Wspólnym mianownikiem było dobrowolne wykluczenie z obowiązującego porządku świata narzuconego przez despotyczne mocarstwa, ze społecznej hierarchii i często religijnego autorytaryzmu. Kolejnym elementem zespalałym wszystkich piratów była rabunkowa metoda działania. Doświadczeni losem i przykładem takich samych praktyk stosowanych przez władców pod płaszczyzną szlachetności uznali przemoc za metodę osiągania celu. Napadano głównie na statki handlowe, czasem na porty i miasta. Każda załoga różniła się pod względem brutalności, ale bardzo często często pojmane załogi statków handlowych były oszczędzane, a kapitanowie osądzeni byli ze względu na ich sposób traktowania załogi. Okrutnicy byli skazywani na śmierć, a ci za których poręczyła załoga puszczani wolno.

Piracki okręt charakteryzowały trzy główne cechy (wg Redikera i Linebaugha). Po pierwsze statek piracki był demokracją w niedemokratycznej epoce. Kapitan wybierany przez załogę ze względu na cechy przywódcze, znajomość żeglugi i nawigacji, czy doświadczenie bitewne, otrzymywał pełną decyzyjność nad statkiem podczas walk i pościgów, lecz „pozwalali mu być kapitanem pod warunkiem, że mogą sprawować władzę kapitańską nad nim”. Głos załogi reprezentował wybrany przez nich kwatermistrz, który dbał o ich interesy i pilnował by kapitan nie nadużywał swojej pozycji. Kluczowe decyzje jak np. zawieranie sojuszy były podejmowane na drodze głosowania. Wiele załóg spisywało własne prawa i kodeksy, a kapitanowie łamiący te zasady byli usuwani bądź traceni. Nad kapitanem i kwatermistrzem stała Rada, czyli ogólne zgromadzenie wszystkich członków załogi. Po drugie statek piracki był egalitarny w hierarchicznych czasach. Na pirackim statku każdy był sobie równy pod względem wolności i często podkreślanej (np. w wyglądzie i ubiorze) indywidualności. Przejawiało się to również podczas podziału łupów, gdzie w zależności od ustaleń całej załogi statku, każdemu przysługiwał jeden udział, kapitan z kwatermistrzem dostawali od półtora do dwóch udziałów, a rzemieślnicy i wyszkoleni żeglarze od jednego i ćwierci do półtorej udziału, co było niespotykane jak na tamte czasy wśród innych statków pływających pod banderami ówczesnych mocarstw. Racje żywnościowe były dzielone równo, bez względu na funkcje. Statek i ładunek traktowano jako dobro wspólne wszystkich członków załogi, o którym wspólnie decydowano. Po trzecie statek piracki był wielorasowy, wielonarodowy i wielokulturowy. Załogi były jedną wielką mieszanką narodowości i kultur. Nacje, które toczyły ze sobą wojny pod dyktando swoich władców, na pirackim statku jednoczyły się w braterstwie. Bardzo popularnymi członkami załóg pirackich statków byli czarnoskórzy - zarówno zbiegli bądź wyzwoleni niewolnicy jak i mieszkańcy Karaibów. Niekiedy stanowili oni połowę załogi (jak w przypadku załogi kapitana Olivera La Bouche'a). Piraci często wyzwolali niewolnicze statki bądź plantacje, choć i zdarzały się niechlubne przypadki sprzedaży niewolniczego „łupu”. Różnorakie rasy i nacje były

akceptowane pośród pirackiej braci, a rasowe czy kulturowe uprzedzenia pozostawiano pośród porzuconego świata władzy. Możliwość bardzo niepokoił fakt występowania zależności pomiędzy aktywnością piratów, a powstaniem niewolników na plantacjach.

Kobiety nie były akceptowane na statkach, stosunek do nich był nie tylko przejawem powszechnie panującego w tamtych czasach seksizmu, lecz również wynikiem przesądów i żeglarskich zabobonów. Historia piractwa ukazuje jednakże kilka chlubnych odstępstw od tej normy. Najbardziej znanymi kobietami w czasach Złotej Ery Piractwa były Mary Read i Anne Bonny. Amie, irlandzkiego pochodzenia, osierocona przez matkę w wieku 12 lat, niedługo po tym opuściła Irlandię i rozpoczęła awanturnicze życie na Karaibach. Została pierwszym matem na pirackim statku Revenge słynnego Johna "Calico Jack" Rackhama oraz jego partnerką. Znana była ze swoich umiejętności w posługiwaniu się bronią, odwagi i szacunku wśród załogi. Mary Read natomiast urodziła się w Anglii i od dziecka matka przebierała ją za chłopca by nie utracić majątku po zmarłym bracie Mary. W pewnym momencie Mary pod przebraniem zaciągnęła się do wojska i służyła we Flandrii a potem w Holandii. Statek którym płynęła do Indii Zachodnich został zaatakowany przez Revenge Calico Jacka. Jej tożsamość wyszła na jaw i została przyjaciółką Anne Bonny i pełnoprawną członkinią załogi. Szybko udowodniła swoją lojalność i zdobyła ogromny szacunek wśród piratów, stając się wraz z Anne legendarnymi piratkami grasującymi na Karaibach. Kiedy schwytano załogę Rackhama w 1720 roku powieszono wszystkich z wyjątkiem Anne Bonny i Mary Read, które były w ciąży. Read zmarła rok później w celi w wyniku powikłań po porodzie, a Bonny prawdopodobnie uciekła lub została wykupiona i słuch o niej zaginął. Nie były to jedyne kobiety zapisane na kartach historii piractwa. Irlandzka „Królowa Piratów” Grace O'Malley, zwana „Mroczną damą z Doona”, dowodziła w 1560 roku 20 okrętami łupiącymi angielskie i hiszpańskie statki. Zdobyła sławę zdobywając zamek Doona, gdzie zemściła się na mordercach swojego kochanka i rozpoczęła swą piracką kampanię trwającą aż do jej śmierci w 1603 roku. Cheng I Sao jest uznana za najpotężniejszą „Królową Piratów”, która dowodziła setkami statków i ponad 50 tysiącami ludzi. Zmuszona za młodu do prostytucji uciekła i związała się z piratem Zheng Yi z którym wspólnie zjednoczyła rozproszonych i podzielonych piratów. Stworzyli oni konfederację i wspólnie napadali na cesarskie, portugalskie i brytyjskie statki u południowych wybrzeży Chin. Po śmierci jej męża podczas tajfunu w 1807 roku, Cheng została przywódczynią floty. Jej wpływy rozrosły się tak dalece, że stworzyła „Królestwo piratów” z ponad 70 tysiącami zwolenników, tworząc własne prawa, zasady i podatki niezależne od władzy cesarskiej. Śmiercią karano gwałty na kobietach i wszelką przemoc seksualną. Za grabienie chłopów i kradzież wspólnego majątku były surowe kary, podobnie jak za dezercję i pozostawienie towarzyszy w boju. Jej armada, licząca ponad 1200 statków zwana była „Flota czerwonej flagi”. W 1808 roku rozgromiła wysłaną przeciw niej cesarską flotę i stanowiła poważne zagrożenie dla władzy w Kantonie. Z czasem piraci zaczęli ustępować koalicji cesarsko-brytyjsko-portugalskiej mającej przewagę militarną i technologiczną. Cheng I Sao zaproponowano w 1810 roku amnestię, zgodziła się pod pewnymi warunkami: amnestia obejmie wszystkich piratów, a część z okrętów i łupów zostanie przez nich zatrzymana. Cheng dożyła starości prowadząc kasyno w Kantonie.

Klasyccy piraci, zwłaszcza z okresu „Złotej Ery” odrzucali przynależność państwową. Nie oni mieli problemu z odrzuceniem prawa i porządku legitymizowanego przez ówczesne państwa, ponieważ sami służąc na kupieckich czy wojskowych okrętach doświadczali jego braku, nieuzasadnionego okrucieństwa, przemocy i niesprawiedliwości. Atakowali nie ze względu na banderę, ponieważ sami będąc zbieraniną różnych ras i nacji traktowali siebie jako wolne i niezależne jednostki, Wyrazem indywidualizmu i odrzucenia autorytarnych struktur państwowych było tworzenie własnych pirackich flag. Piracka bandera powszechnie zwana była - Jony Roger - nazwa ta pierwszy raz pojawiła się w książce kapitana Charlesa Johnsona *A General History of the Robberies and Murders of the Most Notorious Pirates* - będącej pierwszą kroniką opowiadającą historię życia najbardziej znanych piratów tamtego okresu. Książkę wydano po raz pierwszy w Anglii w 1724 roku, czyli u zmierniku „Złotej Ery”⁵. Kapitan Charles Johnson jest najprawdopodobniej pseudonimem pisarza Daniela Defoe - autora Robinsona Crusoe - który zebrał historie, dokumenty, pamiętniki i listy opisujące aktywność piratów i ich życiorysy. „Jolly Roger”, zwany również „Sztandarem Króla Śmierci”, był początkowo flagą o czarnym tle z białym szkieletem trzymającym w ręku włócznię przebijającą krwawiące serce w jednej i klepsydrę w drugiej. Wiele pirackich załóg modyfikowało banderę pod własną, indywidualną wersję utrzymując czarne tło (w kilku przypadkach pojawiło się czerwone), oraz trupa głowę z różnymi dodatkami: piszczelami, kordelasami czy klepsydrami. Każda z nich była zarówno wyrazem indywidualności załogi, solidarnością z innymi załogami występującymi pod piracką banderą, symbolem nieuchronnej śmierci i limitowanego czasu, a zarazem symbolem mającym wzbudzić postrach wśród wrogów. Kiedy słynny pirat Bartholomew Roberts, zwany „Czarnym Bartem” wpływał do portu Trepassey w Nowej Fundlandii w czerwcu 1720 roku z wywieszonym „Jolly Rogerem”, załogi stacjonujących w porcie 22 okrętów porzuciły stanowiska i uciekły. Kiedy na maszcie powiewała flaga czarnego koloru żeglarze, czy mieszkańcy byli oszczędzani. Kiedy „łup” stawał opór i postanawiał walczyć, wywieszano czerwoną banderę symbolizującą walkę do śmierci.

Piratów jednoczyła nie tylko flaga. Załogi często zawierały sojusze i charakteryzowały się solidarnością i braterstwem z innymi piratami. Zemsta za stracenie innych piratów była popularnym zjawiskiem. Kiedy „Czarny Bart” dowiedział się o egzekucji piratów na wyspie Nevis, wpłynął okrętem w biały dzień pomiędzy wyspy St. Kitts i Nevis niszcząc wszystkie napotkane okręty. Wysłał wiadomość do gubernatora że wróci i spali port Sandy Point za powieszenie tam piratów. Planował on również zemstę za egzekucję piratów w Virginii w sojuszu z innym statkiem pirackim, lecz wiadomości dotarły do lokalnych władz, które postawiły forty w najwyższy stan gotowości, wyposażając je w 60 dział I wzywając na pomoc sąsiednie kolonie. Sam Bartholomew Roberts podzielił los wielu piratów i zginął dowodząc okrętem podczas bitwy z brytyjską flotą, wszystkich 52 ujętych żywcem piratów postawiono przed sądem w Cape Coast Castle w dzisiejszej Gwinei i powieszono na zewnątrz zamku. Był to największy zakończony egzekucją proces piratów w XVIII wieku. Znany z pomsty za straconych i więzionych piratów był również inny sławny pirat - Char-

⁵ W języku polskim wydana jako Historia najsłynniejszych piratów, ich zbrodnicze wyczyny i rabunki.

les Vane, który mścił się na władzach Bermudów za śmierć i uwięzienie towarzyszy. Takich przykładów pirackiej solidarności było wiele i wynikała ona z utożsamiania się ze wspólną ideą i odrzuceniem praw ówczesnego porządku.

Dobrym przykładem ucieleśnienia wymienionych powyżej przymiotów charakteryzujących pirackie żywoty, była załoga kapitana Samuela Beilamy, zwanego „Czarnym Samem”. Urodzony w Anglii w 1689 roku szybko poznał smak morza służąc w marynarce wojennej i biorąc udział w morskich bitwach, Służba w marynarce odcisnęła na nim swoje piętno i wzbudziła dożywotnią niechęć do imperialnych mocarstw posyłających na rzeź biedaków dla zaspokojenia swojej rządu władzy i bogactwa. Bellamy ruszył w okolice Florydy, gdzie szukał przygód jako poszukiwacz skarbów. Wkrótce Bellamy wraz z innymi poszukiwaczami skarbów wstąpił na drogę piractwa. Kapitanem na statku Marianne został Benjamin Hornigold, a pierwszym oficerem Edward Teach zwany „Czarnobrodym”. Po jakimś czasie większość załogi zdecydowała o odwołaniu Hornigolda z kapitańskiej funkcji za odmowę ataków na angielskie statki i opuścił on okręt wraz ze swoimi poplecznikami. Kapitanem wybrano „Czarnego Sama”. Wraz z załogą stworzył wysoce demokratyczny piracki kodeks, gdzie oprócz wolnościowych zasad funkcjonowania statku, postanowiono okazywać szacunek i litość oszczędzając żeglarzy atakowanych okrętów, nie dzielić załogi ze względu na rasę i narodowość, gdzie każdy miał prawo głosu i równe udziały. Bellamy był bardzo dobrym taktykiem. Jego załoga pływała zazwyczaj na dwóch okrętach, jeden był ciężki, mocno uzbrojony, drugi szybki i zwinny. Często napady na statki kończyły się bez rozlewu krwi jak na przykład w przypadku okrętu Whydah, który piraci ścigali przez 3 dni. Kiedy zbliżyli się na odległość strzału, kapitan Whydah opuścił banderę i poddał okręt. Piraci oszczędzili i wypuścili wszystkich członków załogi zabierając Whydah lecz oddając jeden ze swoich mniejszych okrętów. „Czarny Sam” zawsze proponował żeglarzom dołączenie do swojej załogi zwanej „Ludźmi Bobin Hooda” przez to, że część swoich łupów rozdawali biedakom. Kiedy jeden z kapitanów po przejęciu okrętu przez piratów odmówił przyłączenia się do nich usłyszał z ust Bellamy’ego takie słowa:

„(...) Wszelako pal diabli i aści, boś spietrany matoł jak wszyscy szanujący prawa ukute przez bogaczy dla swego własnego bezpieczeństwa. Tym podszytym tchórzem pętałom brak męstwa, aby w inny sposób bronić tego, co draństwem swym nabyli. Was wszystkich pal sześć! Pal sześć bandę zbzikowanych łajdaków, tudzież i aści, sługusa zgrai półgłupków o zajęczym sercu. Te szuję szkalują nas, kiedy między nimi i nami ta tylko różnica, że oni grabią biedaków pod osłoną prawa, a my rabujemy bogaczy za tarczą naszej własnej odwagi. Czyż nie lepiej aści zostać jednym z nas, niżli dla chleba czołgać się za tyłkiem tych niegodziwców? (...)”.

Bellamy potępiał również niewolnictwo. Uważał, że żaden człowiek nie może być własnością innego człowieka. Ponad połowę jego załogi stanowili zbiegli niewolnicy i rdzenni mieszkańcy Karaibów i Ameryki. Samuel Bellamy zatonął podczas sztormu wraz ze 145 członkami załogi.

Piraci prowadząc życie wyjętych z pod prawa potrzebowali miejsc, które gwarantowały im schronienie, możliwość upłynnienia łupów, czy po prostu rozrywkę. Nie było to łatwe, ze względu na to, że byli oni bezwzględnie ścigani, a ci, którzy udzielali im schronienia bądź z nimi handlowali, ponosili poważne konsekwencje w przypadku pojmania. Pomimo wielu zagrożeń powstawały bezpieczne przystanie, gdzie przekupni gubernatorzy oferowali schronienie i pomoc piratom. Piratom nie wystarczało korzystanie z tych środków i tworzyli własne enklawy, opierające się na konstruowanych przez nich kodeksach i zasadach, będące autonomicznymi oazami krótkotrwale dającymi poczucie wolności. Współcześnie enklawy te nazywa się „pirackimi utopiami”, które były zbuntowanymi eksperymentami społecznymi i politycznymi, stającymi w nierówne szranki z wszechpotężnym przeciwnikiem. Odszczepieńcy, wyrzutkowie wszelkich społecznych klas i ras wspólnie tworzyli nową rzeczywistość w postaci intencjonalnie zaprojektowanych wspólnot. Peter Lamborn Wilson (Hakim Bey) w swojej książce *Pirackie utopie*, rozpisuje się o korsarskich Republikach Algieru i Sale, gdzie wielu europejskich Renegadoes wraz z Maurami i Berberami tworzyło korsarskie autonomie z potężnymi flotami. Na Karaibach istniała tymczasowa bukanierska enklawa w Port Royale, pirackie siedlisko na Tortudze, czy słynny piracki port - Nassau na wyspie New Providence. Nassau zwany był piracką stolicą Karaibów, kontrolowany przez konfederację piratów, oparty na demokratycznym „Pirackim Kodeksie”. Od 1696 roku pirat Henry Every przekupując gubernatora portu Nicholasa Trotta uczynił z miasta bazę wypadową dla swojej załogi. Piraci przejęli pełną kontrolę nad Nassau około 1706 roku, aż do przejęcia portu przez brytyjskiego „łowcę piratów” Woodesa Rogersa w 1718 r. Przez 12 lat istnienia „Pirackiej Republiki”, wszystkie załogi zawarły sojusz i funkcjonowały pod nazwą „Flying Gang”. Powstała konfederacja o wysoce demokratycznych zasadach kontrolujących zarówno działalność samego Nassau jak i życie na pirackich statkach. Ogłoszono niepodległość od wszystkich kolonialnych potęg. Podczas głosowania wybierano magistrata - reprezentanta zarządzającego Nassau z ramienia piratów. Najbardziej znanym z nich był „Czarnobrody”. Wiele znanych pirackich załóg dołączyło do „republiki”, wśród nich były okręty Samuela Bellamy, Stade Bonnetta, Charlesa Vane, Jacka Rackhama, Benjamina Hornigolda czy Henry Jenningsa.

Piracką utopią najbardziej rozbudzającą romantyczne i wolnościowe idee tamtych czasów była założona u wybrzeży Madagaskaru kolonia Libertaria (zwana również Libertratią). Madagaskar był wtedy dziewiczym lądem o unikalnej faunie i florze, lecz europejskie mocarstwa - głównie Francja od XVII wieku - zaczęły traktować lokalne plemiona jako źródło niewolniczej siły roboczej i ogromnego zysku. Również korsarze i piraci zaczęli zakładać swoje bazy, często porywając ludzi na handel. Historia wolnej kolonii Libertaria zaczyna się od postaci kapitana Misson (imię najprawdopodobniej James, chociaż podobnie jak nazwisko może być przybrane) i jego załogi. Misson urodził się pod koniec XVII w. we Francji, w bogatej prowansalskiej rodzinie. Uczył się logiki, matematyki i nauk humanistycznych na akademii w Angers. W wieku 16 lat zaczął szkolenie na muszkietera, lecz wybrał marynarkę i zdobył stopień oficerski. Przygodę z morzem rozpoczął zaciągając się na okręt *Victorie* - uzbrojoną w 30 dział fregatę, której kapitanem był jego krewny Fourbin. Był to najprawdopodobniej okręt wojenny lub kaperski, który wypłynął z Marsylii i udał

się do Neapolu. Po zejściu na ląd Misson udał się na krótką wizytę do Rzymu. Zniesmaczony był przepychem i korupcją papieskiej stolicy, od pewnego czasu również powątpiewał w istotę swojej wiary. Tymi przemyśleniami podzielił się z młodym duchownym z zakonu dominikanów - Signore Caracciolim który sam był zwolennikiem radykalnych, uderzających we władzę i korupcję Kościoła poglądów. Pod wpływem Missona mnich zaciągnął się na Victorie. Okręt dwa dni po wypłynięciu został zaatakowany przez dwa korsarskie okręty z Sale. W trakcie bitwy Victorie zatopiła jeden z korsarskich okrętów i dokonała abordażu drugiego, podczas którego Caraccioli został postrzelony w udo. Victorie powróciła do Marsylii, gdzie musiała dokonać napraw. W międzyczasie Misson z Caracciolim zaciągnęli się na krótką misję na kaperskim statku Triumph polującym na angielskie statki kupieckie. Po udanej misji wrócili na Victorie i wypłynęli na Martynikę. Podczas długiego rejsu cała załoga prowadziła dyskusje na tematy związane z wyzyskiem, którego doświadczała, z wolnością i religijną obłudą czy sensem wojennych zmagania wielkich mocarstw. Podczas rejsu trafili na angielski 40 działowy man-o'-war Winchelsea, którego pierwsza salwa zabiła kapitana Fourbina i większość oficerów. Bitwa trwała 3 godziny i szczęśliwym trafem na Winchelsea nastąpił wybuch w składzie amunicji co doprowadziło do zatonięcia statku. Misson został wybrany przez załogę na kapitana. Zgodził się pod jednym warunkiem - załoga nie będzie więcej służyć żadnemu władcy i jako wolni ludzie sami będą o sobie stanowić, a on sam będzie stać na straży wolności i nie nadużyję swojej pozycji. Każdy kto nie chce takiej ścieżki może zostać bezpiecznie odstawiony do portu. Nikt nie chciał opuścić nowego kapitana. Na statku została powołana Rada. Caraccioli został wybrany porucznikiem, wybrano kwatermistrza, dwóch oficerów, dowódcę artylerii i bosmana - Matthieu le Tondu. Na zebraniu ustalono podstawowe cele i zasady panujące na statku. Postanowiono wybrać banderę. Le Tondu zaproponował czarną flagę, lecz Caraccioli argumentował za białym kolorem z napisem Liberte, jako symbolem obrońców zwykłych ludzi, co zostało przyjęte przez większość. Na pokładzie było 200 sprawnych członków załogi i 35 rannych bądź chorych. Postanowiono ruszyć w kierunku wybrzeży Hiszpanii, po drodze przechwytyjąc angielskiego kupieckiego sloopa, którego ładunek zabrano, a załogę z kapitanem Thomasem Butlerem wypuszczono wraz z okrętem. Po drodze przejęto holenderski statek, który sprzedano w hiszpańskim porcie, a jego załogę wypuszczono. Victorie pływała po Karaibach szukając przygód, aż poddano pod głosowanie dwie możliwości - kurs na Nową Anglię i szukanie bezpiecznego portu by dokonać napraw, lub kurs na afrykańskie wybrzeże. Załoga zagłosowała za drugą opcją. U wybrzeży Afryki Victorie natrafiła na holenderski statek niewolniczy Nieuwstadt. Po dwu i pół godzinnej bitwie zajęto Nieuwstadt. Na jego pokładzie było 17 afrykańskich niewolników, których uwolniono, ubrano i nakarmiono. Misson przemówił do załogi o tym, że „(...) nikt nie ma prawa w taki sposób więzić drugiego człowieka i handlować nim jak przedmiotem”. Wyzwolonych niewolników przyłączono do załogi, uczono języka i pracy na statku. U wybrzeży Angoli przejęto kolejny holenderski okręt kupiecki. Łącznie 90 pojmanych Holendrów z 2 statków wsadzono na Nieuwstadt, zaopatrzone w wodę i żywność oraz puszczono wolno. Jedenastu z nich przyłączyło się do piratów. Nieopodal Zatoki Stołowej Victorie została zaatakowana przez angielski okręt wojenny, lecz i tym razem szczęście uśmiechnęło się do piratów. Anglicy poddali okręt a

większość załogi zdecydowała się przyłączyć do kapitana Misson. Statek przemianowano na Bijoux, a jego kapitanem został Caraccioli. Obydwa okręty popłynęły na wyspę Johannę na północ od Madagaskaru, znaną z przyjaźnie nastawionych mieszkańców i bogatej w owoce i wodę pitną. Piraci zatrzymali się na jakiś czas na wyspie by dokonać napraw, uzupełnić zapasy i wyleczyć rannych. Zaprzyjaźnili się z lokalnym plemieniem pomagając im odeprzeć atak najeźdźców. Wkrótce również Misson, Caraccioli i niektórzy z piratów poślubili lokalne kobiety. W tym czasie podczas patrolu Victorie trafiła na portugalski okręt z którym stoczyła krawą bitwę zakończoną sukcesem okupionym poważnymi stratami. Zginęło 30 piratów, 27 zostało rannych wliczając Caracciolię, któremu amputowano nogę. Łupem padło ćwierć miliona funtów złotego piasku. Podczas gdy ranni kurowali się na Johannie, Misson ruszył na zwiad wzdłuż północnych wybrzeży Madagaskaru. Natrafił tam na ciągnącą się 50 kilometrów zatokę. Kiedy załoga zaeszła na ląd znalazła duże zasoby wody pitnej, żyzną ziemię i doskonałe miejsce do zbudowania osady. Kiedy Misson powrócił na Johannę przedstawił swój plan wszystkim piratom, co spotkało się z pozytywnym przyjęciem. Królowa wyspy obiecała pomoc i wysłała 30 ludzi na 4 miesiące do pomocy przy budowie kolonii. Rozpoczęto prace nad budową. Zbudowano drewnianą osadę, port i dwa forty wyposażone w 40 dział będących łupem z portugalskiego okrętu, które miały bronić zatokę przed atakiem z morza. Kolonię nazwano Libertatia, gdyż miała być ona miejscem wolności i równości każdego, kto chciał w niej mieszkać i pracować.

W trakcie budowania kolonii rozsyłano zwiadowców w głąb lądu by nawiązywać pokojowe kontakty z miejscowymi plemionami i wymieniać z nimi towary, Misson wyruszył na kolejną wyprawę, tym razem wzdłuż wybrzeża Zanzibaru. Tam natknął się na kolejny portugalski okręt, lecz tym razem przewyższający Victorie siłą ogniową i liczebnością załogi. Victorie zaczęła odwrót i postanowiła zgubić pościg. Pościg dogonił piratów i rozpoczęła się czterogodzinna bitwa zakończona abordażem. Po zacieklej walce portugalczyki poddali okręt. Więźniów zamknięto pod pokładem zdobycznego statku, wystawiono minimalną załogę i wyruszono w kierunku Madagaskaru. Kiedy wyspa jawiła się na horyzoncie na drodze pojawił się słup, który wywiesił czarną banderę z ręką trzymającą bułat. Był to okręt Thomasa Tew - słynnego pirata i byłego kapra. Tew był doświadczonym żeglarzem, posiadającym opinię wyważonego i sprawiedliwego kapitana. Działał pod koniec XVII wieku jako kaper atakując francuskie okręty na Bermudach i u wybrzeży Gambii. Po kilku kaperskich wyprawach zakończonych sukcesem, nastąpiło jego rozczarowanie wyzyskiem i pogardą w stosunku do żeglarzy jaką cechowali się gubernatorzy i mocodawcy. Tew postanowił działać na własną rękę i wraz z załogą rozpoczął piracki żywot. Misson i Tew doszli do porozumienia, co zaowocowało przyłączeniem się załogi Thomasa Tew do projektu stworzenia wolnościowej kolonii. Połączone siły dotarły bezpiecznie do Libertarii. Kolonia zaczęła się rozbudowywać i uprawiać ziemię, stając się samowystarczalną pod względem żywienia. Ziemia jak i wszystkie plony i zasoby należały do całej społeczności i były sprawiedliwie rozdzielane. Na 200 pojmanych portugalskich żeglarzy i żołnierzy, 70 z nich przyłączyło się do kolonii. Pozostałych z nich postanowiono tymczasowo zatrzymać. Nie chcieli ich więzić, lecz istniały obawy o to, że wypuszczeni zdradzą pozycję osady. Postanowiono pójść na układ i dogadać się z portugalczykami. W zamian za żywność i surowce pomogą zbu-

dować nowy dok dla statków niecały kilometr od Libertarii. Będą mogli tam zamieszkać bez możliwości wkraczania do kolonii. W zatoce stacjonował Bijoux, chroniąc Libertarię przed ewntualnym atakiem. Po ukończeniu doków Misson zaproponował wypuszczenie więźniów i oddanie im jednego ze statków pozbawionego dział i zaopatrzenie ich w taką ilość prowiantu by wystarczyła im na podróż do wybrzeży Zanzibaru. Przeciwno tej propozycji byli Caraccioli i kapitan Tew. Misson argumentował, że była to jedyna rozsądna decyzja, a alternatywą był mord na tych co nie chcieli przyłączyć się do piratów. Mieszkańcy osady po licznych dyskusjach poparli propozycję wypuszczenia portugalczyków pod warunkiem złożenia przysięgi od każdego z nich o nie ujawnianiu lokacji Libertarii.

Minęły cztery miesiące od umowy zawartej z królową Johanny o wypożyczeniu robotników do pomocy przy budowie kolonii, Bijoux wyruszył aby zgodnie z umową odtransportować robotników. W tym czasie kolonię odwiedziła grupa 50 członków jednego z plemion zgłębi łądu. Przybyli oni handlować z piratami oferując bydło i niewolników. Po naradzie koloniści dobili targu i odkupili zarówno bydło jak i niewolników. Demonstracyjnie uwolniono ich z więzów, przyodziano i nakarmiono. Miało to na celu zakomunikowanie że mieszkańcy Libertarii są zdecydowanymi wrogami niewolnictwa i handlu ludźmi. Bijoux powrócił, przywożąc żeglarzy z załogi Missona, którzy zostali wcześniej na wyspie i założyli rodziny. Przyłynęli oni z żonami i dziećmi wzbogacając i rozwijając kolonię. Kapitan Tew zgłosił się na rekonesans, zaopatrzył Bijoux i wyruszył w kierunku Przylądka Dobrej Nadziei. Po drodze złupił holenderski statek rabując skrzynie z angielskimi złotymi monetami, które trafiły jako łup należący do Libertarii. Następnie natrafili na angielski statek niewolniczy, który poddał się praktycznie bez walki. Pod pokładem znajdowało się 240 niewolników, w tym wiele kobiet i dzieci. Jeden z marynarzy z Bijoux, były niewolnik, rozpoznał kilkoro pobratym, ców. Postanowiono powrócić z wyzwolonymi niewolnikami na Libertarię. Kolonia się rozrastała. W nowych dokach rozpoczęto pracę nad budową dwóch nowych słupów: Childhood i Liberty. Wyzwoleńcy i nowi członkowie kolonii byli uczeni języków, szkoleni do żeglugi, pracy na roli, czy umiejętności walki. Nowe statki miały na celu misje zwiadowcze, służące zbadaniu wybrzeży Madagaskaru i tworzeniu map. Wyprawa zajęła im 4 miesiące i zaowocowała zdobyciem wielu pożytecznych informacji oraz stworzeniem szczegółowej kartografii Madagaskaru. Misson i Tew wypłynęli razem na dwa okręty szukając przygód i łupów. Najprawdopodobniej trafili na potężny okręt należący do imperium Mughala. Statek posiadał 110 dział i 1500 ludzi na pokładzie. Do tego był bardzo wolny a załoga niedoświadczona w walce. Dwa szybkie pirackie statki łatwo manewrowały dookoła potężnego okrętu. Dokonano abordażu z dwóch stron. Okazało się, że uzbrojonej załogi broniącej statku jest bardzo mało. Większość pasażerów stanowili pielgrzymi zmierzający do Mekki i niewolnicy. Postanowiono zatrzymać statek. Pasażerów i załogę wysadzono pomiędzy Ain i Aden. Załoga przegłosowała Missona i postanowiła zabrać około 100 kobiet do Libertarii jako żony dla niezameężnych żeglarzy. Było to wolą żeglarzy, lecz bardzo wielką porażką w oczach Missona i Tew. Statek ledwo dopłynął do Libertarii. Działa zasiłyły dwa forty, a sam statek stanowił świetny budulec i źródło materiałów do budowy i naprawy stałków. Walory obronne kolonii wkrótce zostały poddane sprawdzeniu, kiedy pięć okrętów pod portugalską banderą wpłynęło do zatoki. Ostrzał z

fortów, dział portowych i kanonady z Victorie i Bijoux zmusiły atakujące statki do ucieczki. Dwa z nich zatoneły w zatoce. Piraci ruszyli w pościg. Trzeci z atakujących okrętów został rozgromiony przez pirackie okręty, dwa pozostałe uciekły. Spośród ocalałych portugalczyków, dwóch było wcześniej uwolnionych przez kolonistów z Libertarii. O ich losie miał zdecydować proces. Kapitan Tew optował za powieszeniem krzywoprzysięzców. Sprzeciwiał mu się Caraccioli, lecz większość załóg i mieszkańców kolonii była za karą śmierci. Powieszono ich na zewnątrz dwóch fortów broniących zatoki. Pomiędzy Missonem i Thomasem Tew narastał konflikt na bazie wizji na jakiej ma się opierać kolonia. Tew stawiał bardziej na siłowe rozwiązania i formalizowanie stanowisk. Misson optował za jak najbardziej wolnościowym charakterem kolonii. Aby rozładować napięcie Caraccioli ogłosił powszechne zgromadzenie wszystkich mieszkańców Libertarii. Zebranie i dyskusje trwały 10 dni w specjalnie zbudowanym drewnianym domu zgromadzeń. Podczas tego zebrania ustalono nowe prawa i sformalizowano funkcje reprezentantów. Największą porażką według Missona było rozparcelowanie ziemi, która do tej pory była własnością wszystkich kolonistów, oraz zatrudnianie pracowników najemnych do pracy na roli.

Pomimo tego, że wybrano go Lordem Konserwatorem kolonii, kapitana Tew admirałem floty a Caraccioliego Sekretarzem Stanu, wizja kapitana Misson wbrew jego woli zaczęła ustępować pod wpływem rządów mieszkańców i centralistycznych zapędów. Warto zwrócić na uwagę na opracowanie pewnej formy konstytucji przez członków Libertarii. Kupy zdobyte na morzu dzielone były pomiędzy członków kolonii, bądź jak w przypadku zasobów czy materiałów przetrzymywane były w magazynach należących do całej społeczności. Nawet pomimo „centralistycznych” zmian wolnościowy i równościowy charakter Libertarii był ewenementem w stosunku do funkcjonowania ówczesnych państw czy kolonii.

Thomas Tew postanowił wyruszyć na Victorie w kierunku południowych wybrzeży Madagaskaru by odnaleźć małą kolonię założoną przez jego byłego kwatermistrza i kilkudziesięciu żeglarzy. Kolonia ta opierała się na uprawie roli i wolnościowym charakterze społecznym. Tew odnalazł dawnych towarzyszy i zaproponował im zamieszkanie na Libertarii. Kiedy gościł u nich na łodzi wraz z załogą, na morzu rozszalał się sztorm i zatopił zakotwiczoną Victorie wraz z kilkoma przebywającymi na niej żeglarzami. Koloniści nie posiadali okrętu więc załoga kapitana Tew utknęła czekając na ratunek z Libertarii. Przeprowa drogą lądową była praktycznie niemożliwa. Po 3 miesiącach w zasięgu wzroku pojawił się Bijoux, lecz nie zauważył on rozpalonych ognisk. Miesiąc później przyplłynęły sloop Childhood i Liberty. Kiedy na ląd zszedł kapitan Misson i przedstawił piratom ostatnie wydarzenia na Libertarii, radość zniknęła. W środku nocy kolonia została zaatakowana bez żadnego powodu od strony lądu przez dwie duże grupy rdzennych mieszkańców. Wielu żeglarzy było na morzu. Załogi na Victorie i na Bijoux były w rejsach. Caraccioli zorganizował ludzi do obrony, Misson próbował ewakuować mieszkańców na okręty. Caraccioli zginął z większością walczących marynarzy. Atakujący weszli do osady pałac i mordując mieszkańców. Uratowało się 46 osób na czele z Missonem. Tew wraz z Missonem postanowili odszukać Bijoux. Piraci tydzień czekali na niego w zatoce w nadziei, że połączą się z kamratami. Potem postanowiono płynąć w kierunku Gwinei, gdzie okolice miał patrolować zagubiony okręt. Bez

skutku. Misson postanowił wrócić do Europy i odpocząć od żeglugi, Tew nie miał zamiaru rezygnować z życia pirata. Załogi podzieliły się na dwa okręty, w tym większość poszła za Tew. Zanim statki zdążyły popłynąć w swoje strony na morzu rozszalał się straszliwy sztorm. Okręt Missona poszedł na dno wraz z kapitanem. Uszkodzony okręt Thomasa Tew wyruszył na wyspę St. Mary, która była pirackim punktem handlowym założonym przez pirata Adama Baldrige. Była to wysoce ufortyfikowana placówka wraz z portem, magazynami i osadą. Baldrige handlował, towarami, łupami, naprawiał uszkodzone statki i zaopatrywał piratów. Podobne pirackie punkty na mapie Madagaskaru pojawiały się kilkukrotnie. Istniała piracka kolonia Ranter Bay założona przez angielskiego pirata Jamesa Plantain, czy prawdopodobna piracka osada kapitana Henry'ego Every, który osiadł wraz z załogą i zrabowanym bogactwem. Piraci grasujący na Madagaskarze przedstawiali różne archetypy: od brutalnych i bezwzględnych morderców, łowców niewolników, po wysoce wolnościowe i równościowe społeczności pragnące żyć z dala od „cywilizowanego” świata.

Wszystkie szczegółowe informacje na temat kapitana Misson i kolonii Libertaria pochodzą z książki wspomnianego wcześniej kapitana Charlesa Johnsona. Miał on wejść w posiadanie dzienników kapitana Misson, które otrzymał od jednego z ocalałych marynarzy z Libertarii. Niektórzy współcześni historycy poddają w wątpliwość faktyczne istnienie tej pirackiej utopii. Jednym z zarzutów jest nadmierne wyidealizowanie zarówno pod względem postaci i życiorysu Missona, jak i szlachetnego, wolnościowego piractwa, które miało być alternatywą dla bezideowego rabowania i mordowania. Z drugiej strony jak podkreśla wielu badaczy tematu, istnieje wiele przypadków, gdzie na pirackich statkach czy korsarskich republikach panowały o wiele bardziej wolnościowe i etyczne zasady niż w rządzonych przez władców państwach imperiach. Johnson w swojej książce zamieścił wiele życiorysów słynnych piratów tego okresu, starając się najwierniej oddać szczegóły i fakty ich działalności i nikt nie kwestionuje ich autentyczności. Dziwnym było by zamieszczenie jednego życiorysu który byłby wyssaną z palca fikcją, choć możliwe że właśnie ten fragment był wyrazem poglądów i utopijnych wizji autora. Kapitan Thomas Tew istniał i jego egzystencja pozostawiła wiele śladów i naśladowców. Zginął od uderzenia armatnią kulą na Morzu Czerwonym. Faktyczne istnienie Libertarii należy zostawić historykom i badaczom, lecz jej aspekt społeczny i moralny był na pewno odzwierciedleniem wolnościowych idei kiełkujących w różnych formach wśród „hydrarchi” morskich rabusi. Libertaria prawdziwa czy nie, pozostawiła swój ślad w literaturze i sztuce funkcjonującej do dziś. Pomimo jej tymczasowości i ulotności pozostała rewolucyjnym jak na swój okres wyrazem buntu i dążenia do wolności jednostki. Utopia jest zawsze wyrazem marzeń i wyidealizowanych pragnień, projekcją, która urzeczywistniając się zawsze nabiera skazy. Utopie narzucane siłą bardzo często stają się tyranią. Jedynie te tworzone swobodnie, z głębi ludzkich pragnień i chęci mają szansę zaistnieć, nawet jako tymczasowa, bądź ulotna forma egzystencji.

Nic nie wskórała piracka brać, nie pomógł także sztorm,

W żelazne łapy Batony Bay złożyłem głowę swą,

Wypełniał się skazańca los

w słonecznym piekle tym,
W kajdanach dzień, w kajdanach noc i
bicz nad karkiem mym.
Myślałem:
„Przyjdzie zdechnąć tu.
To mej wędrówki kres”
Lecz jednak przyszedł tamten dzień,
żelazo pęka też,
Uciekłem w busz, tam
Jack Donahue przygarnął mnie jak brat,
I dzięki niemu wiem już dziś,
jak słodki zemsty smak.
Z chłopcami z buszu pójdę w noc
rachunki równać krzywd,
W dalekiej Anglii zadrzy ktoś,
pomścimy druhów swych,
I wstanie nad zatoką
tę wolności pierwszy dzień.
Tak zmienię treść legendy
o przeklętej Botany Boy.

Ballada o Botany Bay

Bibliografia

- Larry Law, True story of Niisson bertalia, A Distribution/Dark Stan. London 1991,
Bara Skorkovska, Captain Mission's Libertalia and Pirate Utopias, Bachelor's Diploma Thesis, Masaryk University 2018,
Hadley Meares, Did the Utopian Pirate Nation of Libertaria Ever Really Exist? December 14, 2015, www.atlasobscura.com Robert
Jurszo, Utopia istniała naprawdę. A założył ją kapitan pirackiego okrętu!, ciekawostkihistoryczne.pl
Peter Lamborn Wilson, Pirate Utopias. Moorish Corsairs & European Renegadoes, Autonomedia, New York 2003,

Rafał Ilnicki, Pirackie utopie jako projekt poszukiwania autonomii jednostki/wspólnoty w globalizującym się świecie, [https:// www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/3268](https://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/3268)

Marcus Rediker, *Between the Devil and the Deep Blue Sea. Merchant Seamen, Pirates and the Anglo-American maritime world, 1700 - 1750*, Cambridge University Press, 1987,

Marcus Rediker, *Under the Banner of King Death: The Social World of Anglo-American Pirates*, „The William and Mary Quarterly”, Third Series, Vol. 38, No. 2, April 1981,

Peter Linebaugh & Marcus Rediker, *Wielogłowa hydra*, tłum. Ł. Moli, „Praktyka teoretyczna”, 3(33)/2019,

Thomas Tew and the Pirate Utopia of Libertatia, '11-m, 06/02/2016 <https://www.redwoodlibrary.org/blog/redwood-staff/2016/06/02/thomas-tew-and-pirate-utopia-libertatia>

Kevin P. McDonald, *A Man of Courage and Activity: Thomas Tew and Pirate Settlements of the Indo-Atlantic Trade World 1645-1730*, 2005, University of California, <https://escholarship.org/uc/item/7t-m078mp>

William S. Burroughs, *Cień szansy*, tłum. A. Chajewski, Wyd. Amber, Warszawa 1997,

Nassau: The Pirate Capital of the Caribbean, „Country Life”, June 19, 2018. <https://www.countrylife.co.uk/travelworlds-finest-destinations/nassau-pirate-capital-caribbean-179157>

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Leon
Hydrarchia żeglarzy
Piracki bunt przeciwko władzy i utopia kolonii libertaria
2020

Alerta #3

pl.anarchistlibraries.net